

wnętrznym platońskim światem!” (s. 469). Przyznaje jednak przy tym, że „Taka interpretacja przekazywania idei matematycznych jest pomocna, o ile założymy, że interesujące i głębokie prawdy matematyczne istnieją w mocniejszym sensie tego słowa niż stwierdzenia trywialne” (s. 470). Słabość tej argumentacji przejawia się z jednej strony w tym, że zakładamy to, co usiłujemy dowieść, z drugiej zaś strony w tym, że nie dysponujemy kryteriami (w każdym bądź razie Penrose w swojej książce ich nie podaje), za pomocą których można by jednoznacznie zakwalifikować tezy matematyki do jednej (interesujące i głębokie) lub do drugiej (trywialne) kategorii. Poza tym przekazywanie idei matematycznych, nawet tych ‘głębokich’, niekoniecznie musi odbywać się w sposób przedstawiony przez Penrose. W praktyce matematycznej znajdujemy również odmienne sposoby komunikacji, które również niczego nie dowodzą.

Niezależnie jednak od uwag krytycznych należy docenić liczne walory tej książki. Bardzo przystępnie autor *Nowego umysłu* pisze o pojęciu algorytmu (rozd. 2) i pracach Alana Turinga. W interesujący sposób wiąże wyniki uzyskane przez Turinga z twierdzeniem Gödla (rozd. 4). Daje kompetentny i bardzo interesujący wykład takich działów fizyki, jak mechanika klasyczna (w wersji Newtona i Hamiltona) elektrodynamika Maxwella, szczególna i ogólna teoria względności (rozd. 5). Szczególną uwagę zwraca wykład ogólnych zasad mechaniki kwantowej i, w szczególności, komentarz dotyczący zasady nieoznaczoności Heisenberga (rozd. 6). Czyni też interesujące uwagi (w rozdz. 8) na temat przyszłej kwantowej teorii grawitacji oraz związków pomiędzy mechaniką kwantową i neurofizjologią.

Zenon Eugeniusz Roskal

Krzysztof Dowgiałło, *Wiedza ezoteryczna Platona zawarta w dialogu „Timajos”*, Warszawa 1996, ss. 188, DOW & DOW

Pisma Platona zawsze budziły żywe zainteresowanie nie tylko filozofów, ale również historyków, polityków, socjologów oraz przedstawicieli innych profesji. Jednakże to właśnie filozofowie byli i są najbardziej kompetentni przy realizacji bardzo trudnego zadania interpretacji jego dzieł. Historia recepcji i interpretacji tekstów Platona jest niezmiernie bogata i złożona, ale standardy większości współczesnych studiów nad Platonem ukształtowały się w ciągu XVIII i na początku XIX w. Wówczas to wykształciły się dwie wielkie tradycje hermeneutyczne. Pierwsza z nich nawiązywała do tezy F. D. Schleiermachera o autonomii pism platońskich i przyznawała tym samym świadectwu pisanemu nauki Platona bezwzględne pierwszeństwo, z praktycznie całkowitym pominięciem tradycji pośredniej. Ten model interpretacji został najpełniej wyartykułowany w pracach D. Rossa (*Plato's Theory*

of Ideas, Oxford 1951, 1953²), Ph. Merlana (*From Platonism to Neoplatonism*, The Hague 1953, 1968³) i C. J. De Vogela (*Studies in Greek Philosophy*, Assen 1970). Druga, znajdująca uzasadnienie w samych tekstach Platona (*Fajdros*, *List VII*) dla tezy o ograniczonej wartości przy interpretacji nauki Platona samego przekazu pisanego, odwołuje się właśnie do tradycji pośredniej. Korzenie tej drugiej szkoły interpretacji sięgają do prac F. Nitzscheho. Później nowy model hermeneutyczny znalazł rozwinięcie m.in. w pracach J. Stenzela (*Zahl und Gestalt bei Platon und Aristoteles*, Leipzig–Berlin 1921, Darmstadt 1959³), H. Gomperza (*Platons philosophisches System*, w: *Proceedings of the Seventh International Congress of Philosophy*, London 1931, s. 426-431) i L. Robina (*La théorie Platonicienne des Idées et des Nombres d'après Aristote*, Paris 1908, 1963²), ale systematyczne jego ujęcie jest dziełem Szkoły Tybińskiej w szczególności H. Krämera (*Arete bei Platon und Aristoteles. Zum Wesen und zur Geschichte der platonischen Ontologie*, Heidelberg 1959, Amsterdam 1967²) i K. Gaisera (*Platons Ungeschriebene Lehre. Studien zur systematischen und geschichtlichen Begründung der Wissenschaften in der Platonischen Schule*, Stuttgart 1963, 1968²). W nawiązaniu do Szkoły Tybińskiej model ten rozwijają m.in. Th. A. Szlezák (*Platon und die Schriftlichkeit der Philosophie*, Berlin 1985), D. M. Richard (*L'enseignement oral de Platon. Une nouvelle interprétation du platonisme*, Paris 1985) oraz G. Reale (*Per una nuova interpretazione di Platone. Rilettura della metafisica dei grandi dialoghi alla luce delle „Dottrine non scritte”*, Milano 1984, 1987⁵). Ze wszystkich pism Platona największy wpływ na filozofię przyrody wywarł tekst *Timajosa*, aczkolwiek we wczesnym średniowieczu znany był jedynie do fragmentu 53b. Już w XII w. zapoznanie się z pełnym tekstem *Timajosa* w szkole w Chartres spowodowało wyraźne ożywienie dyskusji i było źródłem licznych nowych koncepcji w filozofii przyrody. Renesans platonizmu i neoplatonizmu, jaki miał miejsce w XV w., również przyczynił się do wzrostu popularności tego dialogu. Również współcześnie żywo dyskutuje się wiele wątków zawartych w tym tekście, a jeden z nich tzw. atomizm geometryczny, wydaje się szczególnie atrakcyjny dla współczesnej filozofii fizyki (W. Heisenberg). Krzysztof Dowgiałło w swojej książce podejmuje się właśnie zadania skomentowania tekstu *Timajosa*, ale robi to w sposób budzący liczne, różnej natury, wątpliwości.

Autor jest historykiem, absolwentem Uniwersytetu Gdańskiego. Aktualnie przedmiotem jego zainteresowania jest historia nauk tajemnych (zajmuje się dziejami wolnomularstwa) i literatura (wydał kilka opowiadań prozatorskich, jest adeptem poezji). Można zatem mieć wątpliwości, czy są to wystarczające kwalifikacje, by zająć się tak poważnym zadaniem, jakim jest interpretacja jednego z trudniejszych dialogów Platona. Wątpliwości te pogłębiają się w miarę lektury książki. Czytając spis treści, można zauważyć odbiegające od standardów elementy. Wydaje się bowiem, że autor pomylił wstęp z wprowadzeniem (czasami nazywanym przedmową). Brak jest również integralnego składnika każdej pracy naukowej, jakim jest zakończenie, w którym podsumowuje się wyniki pracy. Bibliografia, aczkolwiek bardzo rozbudowana, jest bardzo niekompletna, gdyż nie ma w niej większości dzieł autorów, którzy są klasykami w dziedzinie interpretacji Platona, znajduje się w niej natomiast bardzo dużo tekstów o charakterze popularnonaukowym czy wręcz publi-

cystycznym. W efekcie sprawia to wrażenie, że mamy do czynienia z dziełem pionierskim, ale fakty mówią jednak o czymś innym.

Sama struktura pracy jest wadliwa, wynikiem czego są liczne powtórzenia i niejasności. Bardzo wiele do życzenia pozostawia też język tej publikacji pełen nieścisłości terminologicznych, potknięć stylistycznych i niejasności. Żeby nie być gołosłownym, przytoczymy kilka przykładów. Permanentnie autor omawianej książki myli terminy *akapit* i *fragment*, używając pierwszego w kontekstach właściwych dla drugiego. Autor używa (s. 96) niepoprawnego terminu *równonoc letnia* (powinno być *przesilenie letnie*) oraz błędnych terminów (s. 38) *przesilenie wiosenne*, *przesilenie jesiennie*, kiedy powinno być właśnie odwrotnie: *równonoc wiosenna*, *równonoc jesienna*. Mylące jest również używanie terminu *orbita planety* w kontekście astronomii starożytnej, gdyż za tym terminem kryje się inne pojęcie niż to, które na gruncie astronomii nowożytnej wprowadził Kepler. Niezręczne jest użycie terminu *ekliptyka Słońca*, gdyż sugeruje to jakoby w użyciu były takie terminy, jak: *ekliptyka Księżycza* czy *ekliptyka Saturna*. Z kontekstu na s. 38 wynika również, że autor nie rozumie zjawiska precesji punktów równonocy i tym samym wykazuje poważne braki w aparacie pojęciowym astronomii, który jest niezbędny przy komentowaniu tekstu *Timajosa*.

Niefortunne jest zestawienie spójnikowe terminów *matematyka* i *geometria*, gdyż sugeruje to niezależność tych dziedzin, podczas gdy jest tak, że termin *matematyka* ma po prostu szerszy zakres niż termin *geometria*, zaś w czasach Platona, a nawet, aż do początków XIX w., były to terminy synonimiczne. Autor omawianej publikacji używa również niepoprawnie utworzonego przysłówka odprzymiotnikowego (*substancyjnie* s. 69, powinno być *substancjalnie*), i to w kontekście sugerującym równie błędne jego użycie w pracy A. Krokiewicza, na którą się powołuje. W cytowanej pracy Krokiewicza błędu jednak nie ma. Musi budzić również wątpliwości nazwanie Romana Ingardena, najwybitniejszego polskiego fenomenologa i zarazem jednego z najbliższych uczniów Edmunda Husserla, „jego polskim zwolennikiem” (s. 151). Nieporozumieniem jest zdanie: „Wyznawcy nauki za początek świata mogą uznać teorię «wielkiego wybuchu»”. Sformułowanie *wyznawcy nauki* w kontekście sugerującym, że nauka jest formą religii, z punktu widzenia wielu nurtów w filozofii nauki jest nie do przyjęcia, gdyż zaciera konstytutywne dla nauki cechy. Poza tym jest wysoce wątpliwe utożsamianie osobliwości początkowej z początkiem świata. Takie zdania, jak: „Matematyka i geometria posiadają przedstawiają ilość i kształt zjawisk zachodzących w fysis ton panton, ale nas bardziej musi zainteresować symboliczna postać proporcji” (s. 94) lub „Platon stara się w powyższym fragmencie *Timajosa*, że ten niezmienny świat operuje wobec całej zmysłowej rzeczywistości dwoma typami zasad o charakterze kosmicznym: zjednoczenia – oynagoge i podziału – diarezis” (s. 58) budzą poważne wątpliwości co do ich poprawności stylistycznej, a nawet gramatycznej i dla wnikliwego czytelnika przez swoją niejasność muszą pozostać zagadkowe. Zupełnie fantastyczne wydają się interpretacje fragmentu 39 c-d, gdyż w cytowanym fragmencie nie chodzi o jakieś „inne wymiary czasu”, ale – analogicznie do miar czasu określanych przez ruch Księżycza (miesiąc) i Słońca (rok słoneczny, ściśle biorąc np. rok zwrotnikowy) – m.in. o cykl Jowisza (ok. 12 lat) czy Satur-

na (ok. 29 lat). Teza (s. 34), że Platon jest bezpośrednim poprzednikiem Newtona, jest równie fantastyczna.

Dobór cytatów z *Timajosa* sprawia wrażenie przypadkowego ich zestawienia, powoływanie się zaś na liczne opracowania jest na ogół niekonsekwentne, a miejscami prowadzi do sprzecznych interpretacji (np. przypis nr 32 na s. 175 i przypis nr 36 na s. 176). Samo cytowanie w odniesieniu do dzieł wielotomowych jest niedokładne, gdyż autor nie podaje tomu, z którego dany cytat pochodzi (np. na s. 183 przypis 61 czy na s. 86 przypis 111). Autor nie odnotowuje również, że tytuły wszystkich paragrafów pierwszego rozdziału jego książki w całości pochodzą od Pawła Siwka – tłumacza na język polski *Timajosa*.

Liczne błędy literowe źle świadczą o korekcie. Niektóre błędy tego typu mogą prowadzić nawet do trudności w zrozumieniu tekstu, inne dają wrażenie komizmu, kiedy np. zamiast tytułu w przypisach (na s. 86) *Historia filozofii starożytnej czytamy Historia historii starożytnej*. Nawet spis treści nie jest pozbawiony błędów, a poza tym nie ma konsekwencji (w całym tekście) w użyciu różnych typów czcionek.

Trzeba jednak stwierdzić, że sam pomysł napisania komentarza do *Timajosa* jest dobry, tym bardziej że w tym przypadku rzecz jest pomyślana szerzej, a mianowicie jako komentarz do wiedzy ezoterycznej Platona. Wątpliwości może jednak budzić brak precyzyjnej definicji terminu *wiedza ezoteryczna*. W pewnym znaczeniu tego terminu (upowszechnionym przez W. Tennemanna) wiedza ezoteryczna jest sui generis metafizologią przeznaczoną tylko dla wtajemniczonych. W innym (pochodzącym od K. Gaisera) jest to wiedza głoszona wewnątrz Akademii dla kręgu uczniów, którzy odbyli długie przygotowania matematyczno-dialektyczne. Wydaje się, że Dowgiałło, pisząc o wiedzy ezoterycznej Platona, ma na myśli drugie (z określonych powyżej) znaczenie tego terminu. Wówczas jednak, dla tak pomyślanego zadania (komentarz *Timajosa*), pomocne, a nawet niezbędne wydaje się wykorzystanie dorobku Szkoły Tybińskiej i jej kontynuatorów oraz tradycji pośredniej. W książce Dowgiałły jednakże takiego rozwiązania nie znajdujemy. W tej sytuacji rysują się dwa sposoby uchylecia tego paradoksu: albo autor odrzuca klasyczne już prace, uznając je za bezwartościowe dla swojego przedsięwzięcia, albo ich po prostu nie zna (z wyjątkiem fragmentów prac H. Krämera i G. Reale przetłumaczonych na język polski). Gdyby jednak tak było, to pozostawałby na ortodoksyjnym stanowisku, uznającym autarkiczny charakter tekstów platońskich i tym samym zostałby kontynuatorem starszej tradycji interpretacji pism Platona. W takim wypadku uczciwość naukowa nakazuje lojalne stwierdzenie tego faktu, jednakże nie znajdujemy takich deklaracji. Pozostaje nam zatem uznać, że książka Dowgiałły świadomie nie nawiązuje do żadnej z wielkich tradycji interpretacji tekstów Platona. Odpowiedź na pytanie, czy w związku z tymi faktami jest interesującą propozycją intelektualną dla filozofów, pozostawiamy czytelnikom tej książki.

Zenon Eugeniusz Roskal